Nr. 26. Lwów, dnia 27go grudnia 1884. **Rok XVII. Tom XXXV.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Warszawie rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przypominamy Szanownym abonentom „Rolnika“, że z dniem ostatnim grudnia kończy się rok, że więc nadchodzi czas nadsełania prenumeraty na rok przyszły. Niemniej upraszamy pp. sekretarzy Oddziałów gal. Tow. gosp. o najrychlejsze wykazanie tych panów, którym na mocy statutu przysługuje prawo bezpłatnego odbierania „Rolnika“.

Stadniny rządowe austro-węgierskie.

Napisał

prof. dr. A. Barański.

II. Stado arabskie w Babolnie.

Trzy mile od Kisbér w pobliżu dwóch linii kolejowych t. j. południowej węgierskiej i austro-węgierskiej koleji państwowej między Wiedniem a Budapesztem, leży miejscowość Babolna. Chcąc się dostać do stadniny w Babolnie, wysiada się bądź to na stacyi kolejowej w Acs, bądź też w Nagy-Jgniand, z których to stacyi dojeżdża się kołami za pół godziny. Obszar ziemi należący do stadniny obejmuje 9.000 morgów.

Stadnina w Babolnie istnieje prawie od 100 lat, założoną bowiem została w roku 1789. W pierwszych latach po założeniu hodowano tutaj podobnie jak i w innych stadninach rządowych pelemele i mieszano najrozmaitszą krew wschodnią z krwią węgierską. Dopiero od roku 1816 kierunek hodowli został jasno wytknięty i pozostał aż do dnia dzisiejszego, niezmieniony w swej pierwotnej formie. Zadaniem tej stadniny była i jest od tego czasu hodowla koni arabskich pełnej krwi i pół krwi.

Aby zabezpieczyć sobie stado zarodowe pełnej krwi i utrzymać je ciągle na wysokości, sprowadzał rząd austryacki od czasu do czasu oryginalne konie arabskie tak ogiery jak i klacze w prost z Arabii, Turcyi i Persyi. Ze sławniejszych ogierów arabskich stanowiły tutaj: Siglasi Gidran-Schagya, Dahoman i inne. Do chowu pół krwi, używano ogierów arabskich, które stanowiły klacze węgierskie lub siedmiogrodzkie.

Niejednokrotnie rząd austryacki wysyłał pojedyńcze osoby a nawet całe komisye na Wschód, aby zaopatrzyć stadninę w znakomite reproduktory. Po raz ostatni wysłał rząd taką komisyę w roku 1856, od tego zaś czasu dostało się do Babolny bardzo mało arabów oryginalnych, w skutek czego chów czysto arabski poniósł znaczny uszczerbek i dzisiaj pozostaje na pewnym punkcie ospałości i zaniedbania. Przyczyna tego polega na dzisiejszym zupełnie odmiennym kierunku hodowli. Minęły bowiem czasy, kiedy uważano konia arabskiego za najlepszego — i dziś cenimy w koniu arabskim jego nadzwyczaj wysoko posuniętą szlachetną krew i jego prawie idealnie piękne kształty ciała, mniej zaś jego użyteczność i przydatność do pracy. Dzisiejsza moda wymaga silnych i rosłych koni — a arabczyk jest mały i drobny.

Ostatni oryginalny arab, który się dostał do Bobolny jest ogier „Anaze“ maści hreczkowatej, 156 cm. wysoki, urodzony w roku 1868. Książe Sanguszko sprowadził go wprost z Arabii do swej stadniny w Sławucie, a w roku 1881 sprzedał go stadninie w Babolnie. Ogier ten, mimo że posiada wszelkie zalety araba i dobrze jest zbudowany, nie odznacza się jednakże należytą siłą dziedziczności, nie płodzi bowiem takie potomstwo, któreby mu dorównywało. Posiada więc tak zwaną zmniejszoną siłę indywidualną i jako ojciec nie wiele wart.

Hodowla arabska w Babolnie jak wspomniałem, rozpada się na dwie części, na chów arabski pełnej i na chów pół krwi, główne atoli zadanie tej stadniny polega na utrzymaniu pełnej krwi arabskiej; kierunek ten bywa przestrzegany z nadzwyczajną ścisłością. Wychowują tutaj jednakże tylko tyle ogierów i klaczy pełnej krwi, ile koniecznie potrzeba do utrzyamnia stada zarodowego.

W rzędzie drugim stoji chów pół krwi arabskiej, celem produkcyi odpowiednich ogierów pół krwi do poprawy ras krajowych. Jak wiadomo, przeważna część koni węgierskich posiada w sobie krew arabską i dla nich przeważnie przeznaczone są te ogiery pół krwi wschodniej.

Zwiedzając stadninę tę w miesiącu wrześniu b. r. zastałem 4 ogiery pełnej krwi, (z tych jeden oryginalny arab) 5 ogierów pół krwi, 23 matek pełnej krwi i 107 matek pół krwi. Wszystkich koni wraz z młodzieżą było przeszło 500 sztuk.

Z pomiędzy ogierów pełnej krwi zwraca największą na siebie uwagę „Jussuf", jest on idealnie piękny i przytem dobrze zbudowany.

Między ogierami pół krwi podziwu godny jest „Zarif„ a to z powodu swej prześlicznej maści. Jestto złoty kasztan, gdy słońce oświeca jego koszulę, podziwiać można grę barw najrozmaitszych odcieni. Jego maść podobną jest tak dalece do złota, że położywszy dukat na niego, trudno barwę złota od maści odróżnić. Maść i oznaki swe przelewa z nadzwyczajną stałością, łatwo też po tem rozpoznać można jego potomstwo.

Wszystkie tu znajdujące się ogiery odznaczają się typem czysto arabskim i nadzwyczajną pięknością, posiadają jednakże prócz pomniejszych braków, wady chowu arabskiego w ogólności. Najważniejszą wadą jest ta, że są mierzynkami a nawet wcale małemi. Anaze bowiem liczy 156 cm. Gazlan 157, Jussuff 160, Samhan 159, Schagya 165, Siglavy 160, a Zarif 161 cm.

Przeważna część wymienionych ogierów celnych jest już w podeszłym wieku, tak, że stadnina w Babolnie pozostaje obecnie w dosyć przykrem położeniu co do ogierów celnych. Ministerstwo węgierskie czując nieodzowną potrzebę rychłego odświeżenia przez wprowadzenie nowej krwi do stada, poszukuje od kilku lat odpowiednich ogierów bądź to oryginalnych, bądź też pełnej krwi. Z najsławniejszych stadnin europejskich, gdzie się trudnią chowem arabskim t. j. ze stadniny ks. Sanguszki i stadniny króla Wirtemberskiego już niejednokrotnie pociągano świeżą krew. Ogierów sławuckich jednak nie życzą sobie, ponieważ zrobiono na dwóch ogierach niekorzystne spostrzeżenie, że się źle oddziedziczały; ogiery zaś ze stadniny króla wirtemberskiego są za nadto delikatne. Tego roku Ministerstwo węgierskie wysłało delegata do hr. J. Dzieduszyckiego z okazyi wyprzedaży resztek niegdyś tak sławnej stadniny jarczowieckiej. Niestety i tu nie można było otrzymać ogiera kwalifikującego się dla Babolny. Zdaje się, że niepozostaje rządowi węgierskiemu nic innego jak sprowadzić kilka oryginalnych arabów wprost z Arabii. Jestto nieodzowną koniecznością i dawno już powinien to był uczynić rząd węgierski, aby utrzymać i nadal sławę Babolny jako pierwszorzędnej stadniny arabskiej w Europie. Przy terazniejszej anglomanii zwłaszcza w Węgrzech, nadto ze względu na trudność, jaką się napotyka przy wyszukaniu dobrego ogiera arabskiego, nic dziwnego, że stadnina ta niemoże się dziś utrzymać na tej samej wysokości, jaką niegdyś zajmywała. Mimo tego wszystkiego Babolna zawsze jest jeszcze pierwszorzędną stadniną koni arabskich.

Że rząd węgierski stara się koniecznie o nabycie celnych ogierów dla tej stadniny, dosyć wspomnąć, że bieżącego roku wysłało ministerstwo węgierskie radcę G. Tanfi do Anglii, aby zakupił kilka ogierów arabskich dla Babolny. Jak wiadomo odbyły się w miesiącu lipcu b. r. w Newmarket w Anglii wyścigi folblutów arabskich z folblutami angielskimi, gdyż chciano się naocznie przekonać, która rasa jest szybszą w biegu, czy arabska czy angielska. Hodowcy angielscy czują potrzebę regeneracyi krwi folblutów angielskich w celu zapobieżenia dalszemu rozdelikatnieniu i przeszlachetnieniu tak cennego materyału. Do takiego odświeżenia krwi może się nadać chyba tylko koń arabski, z którego powstał koń angielski — z tego zapatrywania też wynikły owe zapasy. Z nadzwyczajną ciekawością przypatrywano się wyścigom tych dwóch, zarówno sobie szlachetnych ras. Gonitwy zakończyły się zupełną porażką koni arabskich. Prawda, że koń arabski nie dorówna koniowi angielskiemu na krótkiej przestrzeni, kto wie atoli, na którą stronę przychyliłoby się zwycięztwo, gdyby chodziło o wytrwałość na dłuższą przestrzeń o głodzie i chłodzie i przy znaczniejszem obciążeniu konia? Nadzwyczajna rączość na krótkiej przestrzeni i do tego niczem prawie nie obciążonego konia angielskiego wyścigowego, nie może być nigdy kamieniem probierczym dobroci konia, jak to myślą Anglicy. Rączość sama nie wystarcza jeszcze. Araby współzawodniczące z Anglikami o palmę zwycięstwa w Newmarket nie musiały być zresztą znakomitemi końmi, gdy delegat węgierski nie znalazł pomiędzy niemi ani jednego odpowiedniego dla Babolny.

Lecz wróćmy do rzeczy. W Babolnie uderzyła mnie najbardziej stosunkowo znaczna wysokość arabów czystej krwi, podczas gdy w Arabii są one zawsze małe i drobne. Wszystkie oryginalne araby, które się dostały do tego stada, były pierwotnie małe, bo zaledwie 150 do 156 cm. wysokie. Potomstwo atoli tychże, już w pierwszej generacyi przewyższało urodą swych rodziców. Nawet źrebięta, których matki przy sprowadzeniu z Arabii, w żrebnym znajdywały się stanie, wyrosły znacznie i rozwinęły się lepiej w Babolnie, aniżeli w piaszczystej swej ojczyźnie. Chociaż prowadzono chów w czystości, to już po kilku generacjach folbluty arabskie osiągały coraz to większą wysokość a przytem i odpowiednią masę ciała. Najwyższe okazy pełnej krwi arabskiej liczą 168 cm.; tej wysokości są tutaj tylko dwie klacze. Jestto najwyższa miara, jaką dotychczas osiągnął czysty arab hodowany w Europie. Odmienne żywienie, wychowanie i klimat, przeważnie atoli obficie zadawana pasza wpłynęła nadzwyczaj korzystnie na powiększenie wysokości i masy ciała. Pod wpływem tej zmiany, konie arabskie wychowane w Babolnie stały się niezaprzeczenie lepsze i do użytku przydatniejsze, aniżeli araby oryginalne, z drugiej strony atoli straciły nieco na szlachetności. Skóra i sierść zgrubniała nieco, wyraz twarzy ucierpiał na inteligencyi a nogi straciły ową znakomitą suchość,

ścięgna bowiem nie są już tak wybitnie zarysowane jak u oryginalnych.

Największa trudność, jaka zachodzi w tej stadninie w hodowaniu arabów pełnej krwi, polega na tak częstem zdelikatnieniu i zwyrodnieniu potomstwa. Wrzecionowatość nóg i ubytek masy w stosunku do wysokości są pierwszymi znakami wygórowanej delikatności, a takich żrebiąt rodzi się dosyć. Wszelkie tego rodzaju produkta brakują starannie w tej stadninie i wykluczają od rozpłodu.*)

Żywienie koni w Babolnie odbywa się według następującej normy:

Ogiery otrzymują w dziennej racyi 3840 gramów owsa 4480 *g* siana i 3560 *g* słomy; w czasie stanowienia zaś t. j. od miesiąca stycznia aż do końca czerwca 5120 *g* owsa i 6720 *g* siana.

Matki żrebne otrzymują w lecie gdy wychodzą na pastwisko 2560 *g* owsa, 5600 *g* siana i 4480 *g* słomy. Matki ze żrebiętami otrzymują prócz tej racyi mały dodatek owsa, siana i słomy.

Żrebięta przy cycku otrzymują od trzeciego aż do szóstego tygodnia dziennie 320 *g* owsa; od siódmego tygodnia aż do odsadzenia 960 *g*. owsa; a od dnia odsadzenia od matki aż do ukończonego pierwszego roku życia 2240 *g*. owsa, 3360 *g*. siana i 2240 *g*. słomy.

W Babolnie znajduje się oprócz stadniny wyż opisanej, także i zakład stadników rządowych. Tu mieści się przeszło 100 ogierów; z tąd rozchodzą się stadniki w sezonie stanowienia po stacyach i stanowią klacze krajowe. Zastałem tutaj ogiery pełnej i pół krwi angielskiej, Noniusy, Lipizany, Araby pełnej i półkrwi i konie krajowe.

Zarząd gospodarczy, który jest zupełnie oddzielony od stadniny, utrzymuje piękny chów bydła i owiec.

Bydło rogate jest częścią rasy berneńskiej częścią rasy karynckiej. Bydło berneńskie zawodu Simmenthaler jest rosłe, długie, maści czerwono-łysej .Ich mlekodajność jest tutaj mierna.

Bydło karynckie zawodu Möllthaler jest to bydło górskie, małe, maści brunatnej; odznacza się daleko lepszą mlekodajnością, aniżeli bydło berneńskie.

Trzody owiec utrzymywane w Babolnie są bardzo liczne, trudnią się tu bowiem chowem owiec na mięso.

Komitet doradczy dla spraw chowu koni.

XVIII posiedzenie komitetu doradczego dla spraw chowu koni, odbyło się dnia 2. października 1884, pod przewodnictwem JE. p. Namiestnika Filipa Zaleskiego i w obecności pp. Włodzimierza hr. Logothettiego, pułkownika i komendanta zakładu stadników w Drohowyżu, Alberta hr. Cetnera, Józefa Skarbek-Borowskiego, Adama br. Heydla, Juliusza Bielskiego, Stefana hr. Zamoyskiego, Karola Michla c. k. starosty i dr. Michała Moysy-Rosochackiego, koncypisty Namiestnictwa, jako protokolanta.

Ministerstwo rolnictwa podało do wiadomości Komitetu sposób, w jaki na przyszłość odbywać się będzie przydzielanie ogierów z Radowiec do pojedynczych krajów koronnych. Pomienione Ministerstwo oznajmiło również Komitetowi, iż nie może w myśl wniosku Komitetu cofnąć upoważnienia danego komendzie zakładu stadników w Drohowyżu do udzielania względem niektórych ogierów wyjątkowego pozwolenia na ósmy skok w tygodniu. Zarządzenie to wywołane jest brakiem ogierów i robi się z niego użytek tylko w wyjątkowych wypadkach bez szkody dla siły reprodukcyjnej dotyczących rozpłodników.

Komenda zakładu stadników w Drohowyżu doniosła, iż na peryod stanowienia w roku 1885 przydzielone zostały do Galicyi następujące ogiery: z Radowiec: Cavalier 4, Cavalier 14, Dahoman 3, Dahoman 6, Dexter 12, Nonius 4, Nonius 6, Nonius 15, Nonius 16, Nonius 3, Schagya 6, Scheraky 3, Scheraky 4, Dahoman 10, Manfred 14 i Meteor 15; z karyntyjskiego etatu ogierów Nonius IX; z zakładu stadników Neuhof-Pisek: Brandys 33, Chrisolith 34 i Parsifal 36; prócz tego zostaną jeszcze w ciągu bieżącego roku przydzielone do Galicyi 2 ogiery pełnej krwi, 3 roadstery i 2 ardenny. Reszta niedoboru w etacie rządowych ogierów w Galicyi, powstałego w skutek wybrakowania niezdatnych do rozpłodu stadników, zostanie pokrytą w drodze zakupna rozpłodników chowu prywatnego. W tym celu proponuje hr. Logothetti zakupić następujące ogiery pronotowane: 1) „Ibrahim" od pana Stojowskiego w Jaszczwi za 1.500 zł. 2) „Ostatni" od tegoż samego za 1.000 zł, 3) „Bezimienny" od p. Kułakowskiego z Wołosowa za 800 zł. 4) „Roman" od hr. Drohojewskiego z Tomanowic za 1.000 zł. 5) „Bezimienny" od p. Kaczkowskiego z Klikowy za 600 zł. 6) „Wulkan" od p. Dzwonkowskiego z Gromnisk za 1.500 zł. 7) „Arabi Pasza" od ks. Sanguszki z Gumnisk za 1.500 zł. 8) „Deputat" od p. Garapicha z Cebrowa za 800 zł. 9) „Little President" od p. Cywińskiego z Osowiec za 1.000 10) „Krzyżyk" od p. Trzeciaka za 1 000 zł. Komitet zgadza się na powyższe wnioski hr. Logothettiego.

Komitet przyjął do wiadomości doniesienie komendy zakładu stadników w Drohowyżu, iż ogiery „Parsifal" i „Boomerang" zginęły.

Komitet uchwalił odstąpić komendzie zakładu stadników w Drohowyżu podanie p. Władysława Youngi z Trzciniec o oddanie mu w najem ogiera ardeńskiego.

Na wniosek p. Józefa Skarbek-Borowskiego uchwalił Komitet udać się do Ministerstwa z prośbą o przeniesienie do innej prowincyi lub wybrakowanie ogiera „Le Blond".

Komitet przyjął do wiadomości sprawozdanie Pp. Juliusza Bielskiego i Alberta hr. Cetnera o brakowaniu ogierów w Drohowyżu; również sprawozdanie pp. Zygmunta Augustynowicza i Juliusza Bielskiego o premiowanie klaczy w Stryju.

Komitet uchwalił wysłać jako swoich delegatów pp. Juliusza Bielskiego, hr. Alberta Cetnera i hr. Stefana Zamoyskiego do Drohowyża, celem obejrzenia ogierów przydzielonych z Radowiec.

*

*) Tej przyczynie przypisać należy przeważnie upadek chowu czysto arabskiego w stadninie hr. J. Dzieduszyckiego.

Ministerstwo oznajmiło Komitetowi, iż zamierza, począwszy od najbiższego peryodu stanowienia oddać rokrocznie kilka ogierów, które w rządowym zakładzie stadniczym w Radowcach uznane zostaną za zdatne na rozpłodników, pojedynczym hodowcom galicyjskim na ograniczoną własność bezpłatnie.

Komitet przyjął do wiadomości powyższe oznajmienie Ministerstwa i postanowił w drodze c. k. Namiestnictwa podać je do wiadomości hodowców z wezwaniem, by wnosili podania do końca października do komendy zakładu stadników w Drohowyżu. Po upływie tego terminu zostaną te podania przesłane komitetowi, który przedłożyły swoje wnioski Ministerstwu, poczem dopiero ogiery rządowe wydane zostaną wybranym przez Ministerstwo hodowcom. — Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiadomości z Oddziałów.

Z posiedzenia Rady gospodarczej Oddziału rudecko-gródeckiego.

Dawno przyjętym zwyczajem posiedzenia Rady gospodarczej naszego Oddziału, odbywają się z koleji u jej członków. Z porządku przypadło zebranie w pamiętnym d. 29. listopada b. r. w Chłopach koło Komarna, dokąd na uprzejme zaproszenie pana Adama Noela, zjechali prawie wszyscy członkowie Rady, z wyjątkiem p. Bolesława Śmiałowskiego, którego nieobecność jako chorego za usprawiedliwioną zanotowano. Przewodniczył pan Albin Rayski, obecni pp. Henryk Janko, Konstanty Małczyński, Józef Gizowski, Stanisław Zawidowski, Adam Noel.

O godzinie 11. rano zagaił przewodniczący sesyę i odczytał wszystkie okólniki i odezwy jakie od ostatniego posiedzenia wpłynęły. Z porządku dziennego wezwał do ustanowienia przyznanych 8 stacyi buhajów. Rada uchwaliła umieścić je w gminach miejskich: Rudki, Komarno, Sądowa Wisznia, dalej w Hoszanach, Mokrzanach, Hermanie, Chorośnicy, także w Stojańcach, która jednak odpadnie w obec oświadczenia właściciela, iż takowej z ważnych powodów przyjąć nie może.

Nad memorjałem odczytanym przez przewodniczącego w sprawie użycia subwencyi celem podniesienia chowu świń, wywiązała się długa i nużąca dyskusya. Autor memoryału przekonywającymi argumentami i jasnym na rzecz poglądem żądał zaprowadzenia chlewów zarodowych zupełnie w tym guście jak obory zarodowe, a jako rasę odpowiednią do krzyżowania, szczególniej z uwagi na rozpowszechniony chów świń u włościan, proponował użyć do krzyżowania rasy jütlandzkiej, jako do krajowej najwięcej zbliżonej.*)

Zwolennicy ras angielskich spowodowali uchwałę Rady, która zdaje mi się nikogo nie zadowolniła, oto uchwalono zaprowadzenie chlewów zarodowych nie oświadczając się za żadną rasą, zostawiając jej wybór decyzyi Komitetu Towarzystwa gosp.

Uchwalono dalej podzielić między członków Rady i Oddziału referaty, co na najbliższem posiedzeniu Rady, która ż kolei ma się odbyć w Mokrzanach, ma przedłożyć członek Rady p. Józef Gizowski.

Zapadła uchwała, aby z wiosną zaprowadzone zostały stacye doświadczalne dla różnych gatunków ziemniaków, a referat ten oddano wnioskodawcy panu Józefowi Gizowskiemu.

Delegowano p. wice-prezesa, by pojechał do Lwowa, i starał się u p. radcy Wydz. kraj. Wereszczyńskiego o jak najrychlejsze otworzenie szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku, i aby nadzór nad nią oddano kuratoryi, do której kilku z Oddziału mogłoby należyć, a to na wniosek p. Adama Noela, któren jednogłośnie przyjęto. Nie pierwszy to krok Oddziału naszego celem uratowania tej szkoły, lecz przedstawienia dotąd czynione nie odniosły skutku, Rada gosp. żywi nadzieję, że w rękach przychylnych p. radcy Wereszczyńskiego szkoła ożyje, a Wydział kraj. jej otwarcie przyspieszy.

Następnie omawiano sprawę kółek rolniczych, rozprawiano nad rozszerzeniem programu działań Oddziału naszego, a p. Henryk Janko podniósł myśl stowarzyszenia się w ramach Oddziału, i zachęcał do korzystania z tej potężnej dźwigni, wszak co trudno dokonać jednemu, łatwo wspólnemi siłami. Głównem zadaniem kilku chętnych związanych byłoby ożywienie czynności Oddziału, a że jego fundusze są zbyt skromne, wspomódz by je musieli wkładką roczną po 50 zł. Jest nadzieja przyjęcia się tej myśli u nas; na przyszłej sesyi kilku członków, każden na swój sposób, przygotować mają odrębny program, pojmując tę zdrową zasadę, że kto z Tow. gosp. chce ciągnąć większe korzyści, musi się zdobyć na większe ofiary; oczywiście prawa członków Oddziału, pozostałyby w myśl statutu Towarzystwa dla wszystkich równe, — bez względu na opłacaną dobrowolnie zwiększoną wkładką. Zarys projektu tego ujęty w stalsze ramy przeszlę Szan. Redakcyi po zapadłej uchwale na następnem posiedzeniu.

Przy tej sposobności oglądali członkowie Rady liczną trzodę chlewną w Chłopach, prawie już czystej krwi angielskiej. Istotnie piękna i bardzo starannie utrzymana, jest ona częścią nierównie mniejszą trzody w Susulówce, odznaczająca się pod każdym względem i znaną z wystaw; — główną podstawą karmy ma być grys jako omasta i suszone pokrzywy. — Zwiedzono także oborę zarodową Oldenburgów, która jako starannie utrzymana i odpowiednio żywiona dobre robiła wrażenie, szczególniej podobał się stadnik odznaczający się kształtami i budową; uważają go za najlepszy egzemplarz między sprowadzonymi z Oldenburga do kraju.

Sesyę zakończyły utyskiwania nad naszymi stosunkami rolniczemi, — postanowiono obmyśleć środki ratunku

*) Jeżeli otrzymam memoryał ten, przeszlę go szanownej Redakcyi dla ważności podniesionej w nim sprawy.

na przyszłem zebraniu dla spóźnionej pory. O godzinie 8mej wieczór solwował przewodniczący posiedzenie dziękując zebranym za tak liczne przybycie.

Z S. 15 grudnia 1884. *Paweł Leszczyc.*

Z Oddziału lwowskiego.

Walne Zgromadzenie

Oddziału lwowskiego Towarzystwa gospod. galic. odbędzie się dnia 28. Grudnia b. r. o godzinie 3ej po południu w sali obrad Komitetu Tow. (Zakład Ossolińskich 1 piętro), na które Rada Oddziałowa wszystkich P. T. członków Oddziału, o dobro i rozwój Tow. dbających, niniejszem uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie posiedzenia i odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia Oddziału. 2. Sprawozdanie Rady Oddziału ze swych czynności. 3. Wybor delegatów Oddziału na Walne Zgromadzenie Towarzystwa. 4. Wybór komisyi do sprawdzenia rachunków Oddziału za r. 1884. 5. Wnioski członków Oddziału. 6. Przyjęcio nowych członków i uiszczenie wkładek.

Lwów dnia 18. Grudnia 1884 roku,

Z Rady Oddziału lwowskiego Tow. gosp.

Protokół

posiedzenia Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

dnia 8 listopada 1884.

Przewodniczący: I. Wiceprezes Towarzystwa gospodarskiego p. Bol. Augustynowicz. Obecni członkowie Komitetu: pp. Józef Skarbek Borowski, Zygmunt Bojarski, Jan Breuer, Ant. Barański, Henryk Strzelecki, August Schellenberg, prof. Wład. Tyniecki. Inspektor chowu bydła p. Adam Konopka. Trzymający pióro: Wł. Zawadzki.

Wnioski i uchwały.

I. Protokół posiedzenia Komitetu Tow. gosp. z dnia 6. Września b. r. przyjęty bez zmiany.

II. P. Henryk Strzelecki oznajmia, iż otrzymał zaproszenie od Wys. Ministerstwa rolnictwa na konferencyą meteorologiczną w sprawie zakładania stacyi meteorologicznych strefowych i wnosi, aby Komitet Towarzystwa gospodarskiego wyjednał u Wys. Ministerstwa podobneż zaproszenie dla prof. Staneckiego, jako z tym przedmiotem teoretycznie i praktycznie najlepiej obznajmionego, i przeznaczył z funduszów Towarzystwa 50 zł. na koszta podróży na tęż konferencyę dla prof. Staneckiego, na co takąż kwotę przeznaczyło już z swej strony Towarzystwo leśne.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem i dodatkową poprawką p. Borowskiego, aby prof. Stanecki za powrotem złożył Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego sprawozdanie z odbytej konferencyi.

III. P. Breuer przekłada wniosek względem przyznania Oddziałom Towarzystwa gospodarskiego subwencyi na stacje buhajów dla włościan na rok 1885.

Zgodnie z pomienionemi wnioskami referenta, przyznano na rok 1885 stacji zupełnych 114 niezupełnych 16.

(Wyszczególnienie znajduje się w „Rolniku“ Nr. 2. str. 174.)

Oddziałowi przemyślańskiemu, radziechowskiemu i żółkiewskiemu, ponieważ nie przedłożyły do czasu uchwały powyższej ani wniosków szczegółowych, ani deklaracji na rok 1885 względem utrzymania nadal stacji subwencjonowanych, Komitet na takowe nie przyznał subwencji.

IV. P. Breuer przedkłada podanie sanockiego Oddziału Towarzystwa gosp. z prośbą o zwrot 100 zł. wydanych z funduszów Oddziału tamtejszego na wystawę przeglądową bydła włościańskiego, połączoną z premiowaniem, urządzoną staraniem Rady Oddziału na dniu 1. września b. r. w Brzozowie.

Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono:

a) Sprostować w odpowiedzi do Rady Oddziału szczegóły mylnie w podaniu tejże przytoczone.

b) Wypłacić żądanych 100 zł. z funduszu zarezerwowanego dla Oddziału sanockiego na wystawę przeglądową na przyszłą wiosnę.

V. Prof. Tyniecki przedkłada wnioski względem rozdania nagród za wzorowe prowadzenie pasiek, z przyznanej na ten cel subwencji.

Zgodnie z wnioskiem referenta

a) przyznano nagrody następujące po 10 zł. nauczycielom szkół ludowych, mianowicie
Henrykowi Kochaniewiczowi w Pacykowie.
Ignacemu Czedakowskiemu w Wojniłowie.
Hrycajowl w Sarnkach.
Janowi Fryckiemu w Skwarzawie.
Alfonsowi Starzeńskiemu z Bereniowiec.
Marcelemu Gawlińskiemu w Turce.
Pawłowi Szubrowi w Malinowcach.
Grzegorzowi Trześniowskiemu w Jakimowicach.

b) Pozostające dwie nagrody w łącznej kwocie 20 zł. zachować na rok przyszły.

VI. P. Breuer przedkłada podanie p. Zygmunta Łastáwieckiego w sprawie założenia trzeciej obory bydła krajowego rasy nizinnej.

Zgodnie z wnioskiem referenta polecono Inspektorowi chowu bydła p. Konopce, porozumieć się szczegółowo w tym przedmiocie z p. Łastawieckim.

VII. Prof. Tyniecki zwraca uwagę na rasę bydła Oberinnthalerską, mogącą zastąpić bardzo korzystnie bydło algawskie, o czem się przekonał zwiedziwszy tamte okolice osobiście w tegorocznej swej podróży.

Przyjęto do wiadomości.

VIII. P. Bojarski przedkłada warunki obowiązujące właścicieli, otrzymujących od Komitetu Towarzystwa gospodarskiego subwencję na owczarnie zarodowe.

W myśl wniosku referenta uchwalono, że właściciel owczarni zarodowej subwencjonowanej obowiązany jest od-

dawać przez trzy lata połowę przychowku do rozporządzenia Komitetu Towarzystwa gospodarskiego.

IX. P. Bojarski przedkłada list p. Henzla z oznajmieniem, że nie może zadosyć uczynić żądaniu Komitetu Towarzystwa gospodarskiego co do zachowania jednej loszki rasy Poland-China dla pana Breuera, albowiem przychowek od świń rzeczonej rasy otrzymanych przezeń od Komitetu został już w rozporządzeniu tegoż oddany komu innemu.

Przyjęto do wiadomości.

Na wniosek referenta p. Bojarskiego uchwalono sprowadzić natomiast od Funcha z Oldenburga pięciomiesięczną loszkę za 150 marek.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Kółka rolnicze.

Organizacya kółek rolniczych rozwija się zadowalniająco, obejmując coraz to szersze połacie kraju. — W ostatnich czasach (do 17 grudnia) zawiązały się następujące dalsze kółka rolnicze: 237 Krasne (powiat Rzeszów) założył ks. Jan Broda, 238. Łącko (Nowy Sącz) założył ks. Tomasz Sociłowski, 239. Petranka (Kałusz) zał. del. p. Ignacy Przestalski, 240. Uhrynów średni (Kałusz) zał. tenże. 241 Błażkowa (Pilzno) zał. ks. Ludwik Ligęza. 242. Czarna (Łańcut) zał. p. Bolesław Żardecki. 243 Szczyrk (Biała) zał. Marceli Bahr, 244. Sosolówka (Czortków) zał. p. Noel i ks. Proboszcz miejscowy. 245. Krakowiec (powiat Jaworów) zał. p. Franciszek Stadnicki. 246. Kłodno (Limanowa) zał. delegat ks. Edward Ropski. 247. Mikuszowice (Biała) zał. del. p. Jan Kaszycki. 248. Podczerwone (Nowy targ) zał. włościanie. 249. Łoszniów, 250. Strusów i 251. Draganówka (Tarnopol) zał. del. p. Władysław Boberski. 253. Podhorki (Kałusz) zał. del. p. Ignacy Przestalski. 254. Libiąż wielki (Chrzanów) zał. ks. Proboszcz miejscowy i włościanie. 255. Łozowa (Tarnopol) zał. ks. Jan Skurzak, 256. Nowosiółka koropiecka (Buczacz) zał. del. p. Artur Zaremba Cielecki. 257. Topolska i 258. Łdziany (Kałusz) zał. del. p. Przestalski. 259. Sokolniki (Tarnobrzeg) zał. del. p. Henryk Dolański.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Narada bardzo na czasie. Coraz krytyczniejszy stan rolnictwa naszego spowodował p. Bolesława Augustynowicza wiceprezesa g. Tow. gosp., że na dniu 20 bm. sprosił prywatnie do siebie grono osób należących do Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego i do lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej w celu naradzenia się nad środkami, jakich należałoby się chwycić, ażeby odwrócić grożącą ogólną klęskę. Zaproszeni byli pp. Abrahamowicz poseł do rady państwa i czł. kom. g. T. g., Bodyński c. k. radca i sekretarz izby handlowej, M. Buber handlarz zboża czł. I. h. p., Gross II. wiceprezes g. T. g., Pilat Tadeusz poseł na sejm krajowy i czł. kom. gal. T. gosp., Schellenberg bankier i czł. kom. g. T. g., Tyniecki Redaktor „Rolnika“ i czł. kom. g. T. g. i Zawadzki urzędnik z kancel. g. T. g. Po dłuższych naradach uproszono pp. Abrahamowicza, Pilata, Schellenberga i Bubera, ażeby się zajęli sformułowaniem wniosków, które byłyby przedłożone najbliższemu Zgromadzeniu gal. Tow. gosp., a następnie kongresowi rolników całej Przedlitawii, który zdaje się zwołany będzie umyślnie w tym samym celu do Wiednia.

Interpelacja w Izbie poselskiej w sprawie taryf kolejowych. Na posiedzeniu Izby poselskiej d. 12. grudnia br. deputowany Tausche i towarzysze wystostowali do pana ministra handlu następującą interpelację w sprawie taryf kolejowych: Jak wiadomo, gospodarstwa zbożowe i buraczane, jako też niektóre gałęzie przemysłu rolniczego, przedewszystkiem cukrowarstwo i młynarstwo, walczą obecnie z takiem przesilaniem, jakiego te różne gałęzie dawno nie przebywały. Przedewszystkiem walczy rolnictwo kilku krajów koronnych z klęską, polegającą na tem, że wywóswego zboża maleje, przywóz zaś obcego zboża przybiera coraz większe rozmiary a dalej, że pomimo spadnięcia cen zbożowych prawie poniżej kosztów produkcyjnych, zbyt zboża robi się coraz to trudniejszym i niekorzystniejszym. Wiele zaiste powodów składa się na rozwój klęski i na zaostrzenie położenia. Między środkami mogącymi się przyczynić do polepszenia wytknąć należy przedewszystkiem ożywieniem wywozu zboża, powstrzymanie przywozu zbytecznego, w tym zaś kierunku przedewszystkiem zarządzenia kolejowe mogłyby spowodować chociaż nie natychmiastowy, ale przecież stopniowo coraz pomyślniejszy zwrot.

Rolnicy i interesowani w rolnictwie wyglądają też od dawna przeprowadzenia różnych, od dawien dawna żądanych zarządzeń w zakresie taryf kolejowych, które na kolejach państwowych i przez państwo objętych kolejach prywatnych byłyby dla rządu bardzo łatwe do przeprowadzenia, na kolejach zaś subwencyonowanych i innych austryackich dałyby się za wpływem rządu spowodować. Przedewszystkiem byłoby pożądane przeprowadzenie wniosków wielkiej ankiety taryfowej, od dawna przedłożonych Wys. rządowi, a z których tak mało dotychczas doczekało się uwzględnienia. W ogóle zawsze jeszcze jest najoczywistsze, że przywóz w obec obrotu wewnętrznego, przewóz zaś w obec wywozu bywa protegowanym. Rossyjskie zboże dostaje się na kolejach galicyjskich do Czech taniej niżeli zboże galicyjskie, zagraniczne zboże wypada na naszych kolejach, przy tych samych odległościach, taniej niżeli nasze austryackie; pruski spirytus dostaje się do Triestu taniej niżeli krajowy. To podkopuje warunki produkcyi krajowej, jeżeli koleje produkta z zagranicy do zużycia w Austro-Węgrzech taniej transportują, niżeli te same produkta krajowe z miejsca produkcyi do miejsca konsumcyi, albo rolnicze, z zagranicy nadchodzące i przeznaczone do miejsc zagranicznych, w drodze przez Austro-

Węgry także taniej transportują jak produkta pochodzenia austro-węgierskiego. Przy wszystkich układaniach taryf kolejowych nader mało uwzględnianym bywa główny warunek produkcyi i handlu austro-węgierskiego: potrzeby krajowe pokrywać o ile można wyłącznie krajową produkcją, na targach zaś zagranicznych ułatwiać jaknajmocniej odbyt produktów krajowych.

W tym kierunku obracają się wnioski ankiety taryfowej, przedewszystkiem jej członków z kół rolniczych i pokrewnych z rolnictwem przemysłowych. Ale już w r. 1879 austryacki kongres rolniczy uchwalił jednogłośnie rezolucyę, zdecydowanie oświadczające się przeciwko taryfom transportowym, któreby zagraniczny przewóz faworyzowały na szkody wywozu krajowego, wreszcie, że należy dążyć do tego, ażeby dopóki upaństwowienie koleji nie zostanie przeprowadzone, przez zaprowadzenie taryf jednostkowych a wykluczone wszelkich różniczkowych, sprawa taryfowa doczekała się spojedyńczenia i ustalenia. Na licznych rolniczych Zgromadzeniach, głównie w powiatach czesko-niemieckich, wypowiadane były już nieraz podobne życzenia.

Właśnie podczas ostatniej sesyi sejmu czeskiego obradowano nad wnioskiem, tyczącym się przesilenia zbożowego i przedstawiającym w uzasadnieniu, że odpowiednie taryfy kolejowe mogłyby temu zaradzić; tożsamo sejm galicyjski przyjął wniosek nagły, wzywający rząd, ażeby dla zapobiegnięcia upadkowi krajowej produkcyi, spowodowanemu głównie polityką taryfową Towarzystw kolejowych, interesa krajowe energicznie chronił na kolejach państwowych i prywatnych.

Podpisani interpelanci pozwalają więc sobie zapytać czy JE. p. minister handlu jest skłonny do uwzględnienia tutaj wyrażonych życzeń co do reformy taryf kolejowych a mianowicie:

1) Jakich można się spodziewać zarządzeń, mogących podnieść wywóz zboża, mąki, cukru i spirytusu, przyczem interpellanci mają na oku przedewszystkiem zniżenie taryf dla cukru na koleji południowej, w celu podniesienia wywozu cukru na Wschód?

2) Czy wysoki rząd myśli wpłynąć w tym kierunku, żeby zagraniczne zboże na kolejach krajowych nie doznawało większych względów niżeli krajowe, niemniej, ażeby krajowe zboże mogło być transportowane podobnie *alla rinfusa* (zsypane w skrzynie wagonowe), jak to się dzieje z rosyjskiem zbożem na koleji Karola Ludwika?

3) W jaki sposób zamierza J. Excelencya odpowiedzieć na liczne żądania i życzenia ze strony przemysłu młynarskiego, który w skutek konkurencyi węgierskiej, protegowanej przez koleje, zagrożony jest upadkiem?

Ceny jęczmienia podczas dwóch ostatnich stuleci. W Allg. Hopfen und Brauer Zeitung ogłoszono tabelkę, przedstawiającą przecięciowe ceny w Wiedniu niższo-austryackiej mierzycy jęczmienia w dziesięcioleciach po sobie następujących. Na hektolitry przeliczone były te ceny:

	centów		centów
1655 — 1660	92·18	1771 — 1780	199·18
1661 — 1670	101·32	1781 — 1790	218·36
1671 — 1680	101·68	1791 — 1800	242·72
1681 — 1690	100·36	1801 — 1810	496·40
1691 — 1700	181·31	1811 — 1820	416·00
1701 — 1710	142·73	1821 — 1830	265·90
1711 — 1720	201·24	1831 — 1840	281·75
1721 — 1730	147·08	1841 — 1850	331·08
1731 — 1740	154·96	1851 — 1860	452·73
1741 — 1750	206·80	1861 — 1870	435·03
1751 — 1760	196·08	1871 — 1880	524·25
1761 — 1770	178·08		

Przywóz piwa bawarskiego do Wiednia wzmaga się podług „Nowej Pressy“ nadzwyczajnie. Od stycznia do końca października 1883 przywieziono przeważnie z Bawaryi 8874 *centn. metr.* piwa, w tym samym czasie w r. 1884 sprowadzono 24411 *centn. metr.*, co przedstawia 175% przybytku. Jak tak pójdzie, to może się w krótce doczekamy przesilenia piwnego w Austryi.

Wiadomości literackie.

Łowca kalendarz myśliwski i rybacki na rok 1885. Lwów nakładem gal. Tow. łowieckiego. Cena 1 zł.

W Niemczech każden zawód posiada swój kalendarz, z tych zaś niezawodnie najdawniejsze są oprócz kalendarzy gospodarskich, kalendarze leśniczo-myśliwskie. I u nas tą samą koleją idzie: po kalendarzach rolniczych pojawia się kalendarz myśliwski, zredagowany ze znajomością przedmiotu a więc użyteczny nietylko dla istotnych myśliwych ale w wyższym jeszcze stopniu dla tych, którzy nimi chcą być, bo znajdą tam niejedną wskazówkę, niejedno pouczenie, przekazane ze starej praktyki myśliwskiej. Dla takich cenne są bardzo zapiski myśliwskie do każdego miesiąca dołączone, jak niemniej Terminologia, odnosząca się do główniejszych zwierząt łownych. Niedokładna znajomość terminologii myśliwskiej nie jest wprawdzie grzechem śmiertelnym, ale zawsze niezawadzi, jeżeli nowicyusz (jakich teraz mnóstwo) wszedłszy między starych a żartobliwych myśliwych, wie np. kiedy zając a kiedy niedzwiedź łapy liże, kiedy niedźwiedź stawia drabinę a kiedy wilk bębni. Bardzo cenną częścią kalendarza jest Regulamin dla myśliwych przyjęty i polecony przez Wydział gal. Tow. łowieckiego. Gdyby był ściśle przestrzegany, niezawodnie byłoby nierównie mniej smutnych wypadków na polowaniach. Bardzo użyteczne są: Praktyczne uwagi dotyczące chorób psów przez A. Ubysza, zajmujące zaś „Kilka słów o wędrówce ptaków przez A. Przedrzymirskiego.

Dział rybacki słusznie włączony do kalendarza Łowca — oby się przyczynił do zwrócenia uwagi posiadaczy wód na rybactwo, tak nisko obecnie upadłe, a które poprowadzone umiejętnie, mogłoby się w wysokim stopniu przyczynić do zwiększenia dochodów, tak skąpo płynących i tak trudnych do wyciągnięcia z posiadłości ziemiańskiej.

Bank rolniczy w Lwowie

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny

Bank Rolniczy, Lwów. *Dnia 24. grudnia 1884.*

albo

Agencya Banku Rolniczego Jarosław.

Ceny a 100 Kilo loco Lwów.		zł.	ct.	zł.	ct.
Pszenica gotowa usposobienie spokojne	. . . .	7 —	10 —	7 —	60 —
Żyto usposobienie spokojne	gotowe	6 —	25 —	6 —	50 —
Owies usposobienie dobre	obroczny . . .	6	25	6	50
Jęczmień browarny usposobienie spokojne	. . . . . .	6	50	7	50
Rzepak usposobienie spokojne	. . . . . .	11	50	12	—
Groch poszukiwany	do gotowania obroczny . .	6 5	— 75	9 6	— 75
Wyka usposobienie spokojne	. . . .	— 4	— 50	— 6	— —
Bobik	. . . . . .	5	50	6	25
Hreczka poszukiwana	. . . . . .	6	75	7	50
Kukurudza usposobienie spokojne	. . . . . .	5	25	6	25
Chmiel bez popytu	za 50 kilo	—	—	—	—
Koniczyna usposobienie słabe	czerwona . . biała . . . . szwedzka . .	40 50 50	— — —	50 60 65	— — —

Spirytus za 10.000 lt. prct. zł. 27·50 — 28·—
usposob. słabe „ —·— — —·—

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie owies, kartofle stołowe, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze, uprasza się P. T. członków producentów koniczyny w drobniejszych partyach, by takową wprost do magazynu Banku rolniczego przyselali, jeżeli chcą takową po cenach targowych zagranicznych mieć sprzedaną.

Upraszamy o spieszne nadsełanie zleceń na wszelkiego rodzaju nasiona, celem uregulowania transportów wagonowych.

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki. Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem J. Mittiga.